

A z Warszawy słychać tylko głucho milczenie

21 listopada 2019

8 listopada 2019 r. w telewizji internetowej wRealu24 miała miejsce debata pomiędzy red. Stanisławem Michałkiewiczem a red. Jerzym Targalskim. Debata dotyczyła ewentualnych skutków wprowadzenia w życie amerykańskiej ustawy 447 w Polsce. Debatę do tej pory obejrzało ponad 122 tysiące widzów i sędzę, że jej oglądalność będzie ciągle rosła.

<https://www.youtube.com/watch?v=ZuHaNIqH9rQ>

Szkoda, że takich debat nie organizują tzw. media mainstreamowe, które zajmują się raczej propagowaniem wojny polsko-polskiej niż ważniejszą z punktu widzenia państwa debatą o przyszłości państwa polskiego, jego żywotnych interesach i najważniejszych тезach nowej konstytucji. Potrzeba wielkich polskich debat wybrzmiała podczas innej dyskusji „Czym jest geopolityka?”, w której brał udział dr. Bartosiak.

Kwintesencją debat o Polsce powinno być skierowanie istoty dyskusji o Polsce z pozycji nie „kto ma rację”, ale „jaka ma być Polska przyszłych pokoleń”? Ten poziom myślenia przebija się i wychodzi z kręgów geostrategicznych, postulujących rozwijanie strategii państwa i kreowania jego polityki opartej na strategicznych interesach państwa i narodu polskiego.

W jakim stopniu ustawa 447 jest rzeczywistym zagrożeniem polskiej suwerenności? Właśnie na stronie internetowej World Jewish Restitution Organization pojawił się ciekawy wykaz nieruchomości warszawskich oraz wyraźne i szczegółowe wskazówki do czyjej kancelarii prawnej w Warszawie się zwrócić o odzyskanie poszczególnych nieruchomości. Miejmy nadzieję, że społeczeństwo i elity w Stanach Zjednoczonych zdają sobie z tego, że egzystencja USA jako siły dominującej w Europie

dobiega końca, a jedyną szansą dla przetrwania amerykańskiej polityki i doktryny obronnej NATO w Europie są Polska i Rumunia.

Więc jeśli Polska ma spłacać nielegalne w sensie międzynarodowym roszczenia bezspadkowe, to wyraźnie kłóci się to z budowaniem wschodniej flanki NATO, Trójmorza i zakupem przez Polskę nowoczesnego uzbrojenia od Stanów Zjednoczonych. Tak więc: albo roszczenia bezspadkowe, albo zakupy amerykańskiego uzbrojenia i gazu z Teksasu.

Dla zaprezentowania takiej alternatywy dla społeczeństwa i elit USA potrzebny jest jednak propolski lobbing w USA. Nie zbudowano go jednak przez ostatnie 4 lata i nic nie wskazuje na to, aby PiS potrafił asertywnie zaprezentować swoją politykę w tym względzie.

Tymczasem po prawej stronie sceny politycznej w Polsce wyrasta Konfederacja z racjonalnymi i sensownymi tezami programowymi, przedstawianymi przez młodą generację polskich elit, która doskonale rozumie, jak budować swoją formację i doskonale radzi sobie ze swoimi dinozaurami, chowając ich przed minstreamowymi mediami. Ciekawe czy będą w stanie wyłonić ich młodego przedstawiciela do wyborów prezydenckich?

Zdaje się, że właśnie wybory prezydenckie rozstrzygną w USA, i w Polsce wizję przyszłości tych krajów, a może nawet świata. Tymczasem po tym, jak 10 milionów Amerykanów polskiego pochodzenia zdecydowanie wpłynęło na wybór prezydenta Trumpa, teraz Polonia amerykańska została pozostawiona powolnemu dryfowaniu w kierunku amerykańskich demokratów. Ciekawe tylko których?

W pierwszej kadencji dobrej zmiany, Polonia amerykańska nie otrzymała należnego wsparcia politycznego od PiS. W ostatnich wyborach parlamentarnych mimo dużego przepływu do Konfederacji, wciąż głosowała na PiS, ale z Warszawy nie słychać nic o formach współpracy politycznej z Polonią, z

oddali słyhać tylko profesjonalne głucho milczenie.

Autorstwo: Waldemar Biniecki

Źródło: „Tygodnik Solidarność” nr 47/2019, WolneMedia.net